

Magdalena Gołębiowska na bis

SPOTKANIA ZAMKOWE

Nagrodę Główną Olsztyńskich Spotkań Zamkowych „Spiewajmy Poezję” i 4 tys. zł otrzymała Magdalena Gołębiowska z Włocławka.

Laureatka trafiła do olsztyńskiego konkursu pod zamkową lipą bez eliminacji, jako finalistka turnieju poezji śpiewanej 46. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, rozstrzygniętego niedawno we Włocławku. Współautorem jej sukcesu jest w dużym stopniu młody kompozytor wykonywanych utworów i zarazem jej pianista-akompaniator, Jacek Cichocki, który z wierszy Jacka Podsiadły („Godzina między”) i Jonasza Kofty („Nie wierzę w powroty”) wysnuł muzykę ciekawą i oryginalną, można rzec właśnie „snującą się” w niby-recytowanych, przeciąganych i kołyszających się frazach.

Dwa równorzędne drugie miejsca zajęły: Ewelina Marciniak, w tym roku

już laureatka m.in. I miejsca na tegorocznym Festiwalu Piosenki Studenckiej (śpiewająca z akompaniamentem gitarzysty fantazyjne niby-mazurki-kujawiaki-oberki) oraz również „kujawiakowo”-liryczna Małgorzata Wojciechowska, studentka Kolegium Nauczycielskiego Języka Polskiego we Wrocławiu.

Jurorzy postanowili ponadto wyróżnić zaproszeniem do koncertu galowego: Celinę Czarnecką, Dorotę Furtak i Anitę Jarysz.

Po czwartkowym, konkursowym wieczorze Spotkań Zamkowych mogę powiedzieć jedno bez wahania: już dawno Spotkania nie startowały z tak wysokiego poziomu, od wieczoru tak ciekawego i różnorodnego.

Jurorzy: Ernest Bryll, Jan Poprawa, Lech Śliwonik i Zbigniew Marek Hass mieli z pewnością trudny wybór. Ich werdykt poznaliśmy wczoraj nad ranem. I jeśli nie wszystkie sympatie publiczności odbiły się w tym

wyroku, to tym razem trudno mi się temu dziwić.

Trochę szkoda mi tylko jednego nurtu, dla którego nie starczyło miejsca w werdykcie: nurtu humoru i groteski, który pięknie ożywił i ubarwił ten konkursowy wieczór. Ale publiczność z pewnością zapamięta z uśmiechem m.in. zespół Ewolucja z Mysłowic, przekomicznie – troszeczkę jakby w duchu sławnego Kabaretu Mumio – interpretujący wiersze Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej oraz warszawską grupę Nic Wielkiego, trzy śpiewające panie, prowadzące własny teatrzyk absurdu z towarzyszeniem bębnow, efektów wichru, burzy, deszczu itp. Szkoda, że tego już nie usłyszymy na dzisiejszym, galowym koncercie zwycięzców.

TADEUSZ SZYLŁEJKO

Co jeszcze na Spotkaniach Zamkowych? – s 2.

Podsumowanie tegorocznych Spotkań w poniedziałkowej „Gazecie”.

Sobota 30 czerwca–niedziela 1 lipca 2001 **GAZETA WYBORCZA**